

By? prawdziwymi chrze?cijanami

We fragmencie mowy po?egnalnej, wypowiedzianej podczas Ostatniej Wieczerzy, Jezus przekazuje aposto?om s?owa stanowi?ce program ca?ego ich dalszego ?ycia. „*Przykazanie nowe daj? wam, aby?cie si? wzajemnie mi?owali tak, jak Ja was umi?owa?em*” (J 13, 34). Jezus nie okre?la s?owami miary tej mi?o?ci, bo niebawem uczyni to w sposób widoczny, oddaj?c swoje ?ycie za nich.

Przekazuj?c aposto?om Nowe Przykazanie, Jezus wyja?nia, czym jest Ko?ci??. Ko?ci?? stanowi? ludzie, którzy nie tylko gromadz? si? na modlitw? i na ?amanie chleba, lecz ?yj? po??czeniu w?z?em mi?o?ci wzajemnej: „*Po tym wszyscy poznaj?, ?e jeste?cie uczniami moimi, je?li b?dziecie si? wzajemnie mi?owali*” (J 13, 35).

Istot? ?ycia Ko?cio?a jest mi?o?? wzajemna. Ona powinna kr??y? mi?dzy nami, chrze?cijanami, jak krew w organizmie, bo tylko wtedy Ko?ci?? jest sob? – jest ?ywy, zdrowy, radosny, pokazuje swoje pi?kno, staje si? atrakcyjny.

Dlatego mi?o?? wzajemna jest równie? narz?dziem ewangelizacji. Ewangelizacja b?dzie przekonuj?ca i skuteczna, je?li ludzie wok? nas widz?c, ?e chodzimy do ko?cio?a, zobacz? tak?e, ?e si? wzajemnie mi?ujemy, a nie jeste?my zamkni?ci we w?asnym gronie, ?e jeste?my otwarci wobec nich i gotowi do niesienia im pomocy.

Dlatego Pawe? i Barnaba podejmowali podr?e aposto?skie razem, by m?c dawa? ?wiadectwo swojej jedno?ci w mi?o?ci wzajemnej. Wtedy B?g otwiera? serca pogan. Poganie byli zachwyceni i licznie stawali si? chrze?cijanami. ?ycie pierwszych chrze?cijan by?o poci?gaj?ce, a ich aposto?at owocny. Wszystko mieli wsp?lne i nikt nie cierpia? z powodu niedostatku. Poganie m?wili o nich: „*Patrzcie, jak si? wzajemnie mi?uj? i jeden za drugiego gotowi s? odda? ?ycie*”.

Czy my jeste?my takimi chrze?cijanami? Osobi?cie nie wiem, czy takim jestem. Wiem tylko, ?e codziennie prosz? Pana Boga o pomoc, bym takim si? sta?, a wielokrotnie podczas dnia koryguj? kurs moich my?li, by dobrze my?le? o innych oraz mobilizowa? swój wol? i si?y, aby im s?u?y?. Staraj?c si? tak post?powaa?, przewa?nie czuj? w sercu pok?j i nierzadko pewn? blisko?? Boga, której towarzyszy wra?enie, ?e to w?a?ciwa droga.

Drodzy bracia i siostry! Dajmy ?wiadectwo ?ycia chrze?cija?skiego, ?yj?c w mi?o?ci wzajemnej. Jednym z istotnych owoc? takiego ?ycia b?dzie m?dro??, zawsze wa?na w naszym ?yciu, tak?e teraz, w perspektywie zbli?aj?cych si? wybor?w prezydenckich. Wybory te mog? zmieni? nasze spo?ecze?stwo na lepsze lub na gorsze.

B?g owszem mo?e czyni? wszystko nowe, jak m?wi Apokalipsa. To nowe jednak nie rodzi si? tylko na bazie Bo?ych cud?w. Potrzebne jest te? nasze m?dre dzia?anie. A wi?c, w perspektywie wybor?w, zadajmy sobie pytanie: czy kiedy id? g?osowa?, jestem ?wiadomy, ?e id? wykona? Bo?e dzie?o? Czy zdaj? sobie spraw?, ?e mog? odda? swój g?os na rzecz obrony ma??e?stwa i rodziny, ?wi?to?ci ?ycia ludzkiego od pocz?cia do naturalnej ?mierci, na rzecz

prawa rodziców do wychowania swoich dzieci lub przeciwko temu wszystkiemu? A jeżeli przeciwko, jak Bóg będzie wtedy na mnie patrzeć?

„A ja jestem niezdecydowany. Dlatego wcale nie idę głosowa?”. Bracie czy siostrze, czy ucieczka od odpowiedzialności należy do czynów szlachetnych? Wiesz, co zdecyduje o wyniku wyborów? Również głos lub brak głosu niezdecydowanych.

Jeżeli jesteś niezdecydowany, módl się do Ducha Świętego o światło i słuź Jego głosu, a potem oddaj Twój głos. Jest to wyraz Twojej miłości do wszystkich braci i sióstr, którzy tworzą Twój naród.

Jako wyraz miłości wzajemnej, proszę Boga, by Cię błogosławił.

ks. Roberto